Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 12 marca 1934 r. 1022.-

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. "Musų Rytojus" w sprawie związku bałtyckiego.-	I.	1.
Kronika.		
2. Opinje pisma estońskiego w sprawie związku bałtyckiego i Litwy.-	"	"
3. Sensacyjne wiadomości "Ostsee-Beobachter" i "Pehdeja Brihdi" o porozumieniu polsko-litewskiem.-	"	"
4. Voldemaras o litewskich sprawach politycznych.-	"	2.
II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.		
Kronika.		
5. Dokoła litewsko-angielskich rokowań handlowych.-	"	"
III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.		
6. "Lietuvos Aidas" o Voldemarasie.-	III.	3.
IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.		
7. "Dzień Kowieński" o stosunku Litwy do Polaków litewskich.-	IV.	"
Kronika.		
8. Aresztowanie nauczycielki prywatnej.-	"	5.
9. Zwolnienie nauczycieli prywatnych.-	"	"
V. LITWINI PRUSCY.		
Kronika.		
10. Zakaz śpiewania w kościele po litewsku.-	V.	"
VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.		
Kronika.		
11. Zwolnienie Litwinów z więzienia.-	VIII.	"

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"M u s ų R y t o j u s" w s p r a w i e z w i ą z k u b a ł t y c k i e g o ."Musų Rytojus" Nr.18 z 6.III.1934 r. Art.p.t."Drogi związku bałtyckiego". Streszczenie:

O związku państw bałtyckich mówi się już od chwili powstania tych państw. Koncepcja związku wydawała się wtedy tak prosta, że nikt nie sądził, iż po 16-tu latach koncepcja nie będzie zrealizowana. Młodziutkie państwa bałtyckie weszły w międzynarodową rodzinę bez żadnego doświadczenia w dyplomatycznych chytrościach. Nic też dziwnego, że sąsiedzi i nie-sąsiedzi państw bałtyckich postarali się wciągnąć te państwa w kombinacje, które nic dobrego państwom bałtyckim dać nie mogły. W ten sposób związek bałtycki nie mógł się zrealizować.

Z biegiem czasu państwa bałtyckie zaczęły stopniowo się orjentować w sytuacji międzynarodowej. Litwa w przeszłości poczyniła wiele kroków w kierunku realizacji związku bałtyckiego. Jednak inne państwa bałtyckie, które się znalazły pod obcym wpływem myślały inaczej. Obecnie sytuacja znacznie się zmieniła. Po podpisaniu polsko-sowieckiego i polsko-niemieckiego paktów o nieagresji północni sąsiedzi Litwy zrozumieli, że Polska nie jest tak pewnym protektorem, jak to Warszawa stale głosiła. Polacy z lekkiem sercem przygotowali się do poświęcenia państw bałtyckich, by bronić swojej skóry.

Postępowanie takie nie jest dziwne, gdyż w polityce szuka się własnej korzyści. Polski egoizm polityczny okazał się zresztą bardzo korzystny, gdyż rozproszył nieuzasadnione nadzieje pomocy zzewnątrz dla państw bałtyckich.

Tego rodzaju zwrot w polityce wschodnio-europejskiej zmusił państwa bałtyckie do ponownego zwrócenia się w kierunku koncepcji związku bałtyckiego. Dziś można już podkreślić radosny objaw zrozumienia prawdy, że siła jest w jedności. Jedność taka polega na tem, że wszyscy członkowie są równi. Związek bałtycki tworzyć winne jedynie państwa bałtyckie bez żadnych postronnych opiekunów. Jedynie taki związek będzie zdrowy, żywy i korzystny.

W Tallinie, Rydze i Kownie wyczuwa się jednolitość opinij odnośnie związku bałtyckiego. Podczas obchodu uroczystości świąt narodowych poszczególnych krajów bałtyckich wyrażono w tym względzie dużo ciekawych myśli. Spodziewać się należy, że związek bałtycki, o którym już się mówi i myśli od szesnastu lat, stanie się wreszcie faktem dokonanym.-

K r o n i k a .

O p i n j e p i s m a e s t o ń s k i e g o w s p r a w i e z w i ą z k u b a ł t y c k i e g o i L i t w y ."Liet.Aidas" Nr.56 /III.1934/:Pismo estońskie "Päewaleht", rozważając sprawę związku bałtyckiego i znaczenia Litwy w tym związku, oświadcza, że ustabilizowanie stosunków pomiędzy Polską a Niemcami i Sowietami może być dla państw bałtyckich jedynie korzystne. Zdaniem "Päewaleht", należałoby przedewszystkiem zwrócić uwagę na Litwę, która spowodu konfliktów wileńskiego i kłajpedzkiego ma ostre zatargi z Polską i Niemcami. Zdaniem "Päewaleht", interesy państw bałtyckich wymagają szukania rozstrzygnięcia tych kwestyj, by zapewnić Europie Wschodniej całkowite bezpieczeństwo. Zdaniem "Päewaleht", Litwa mogłaby osiągnąć modus vivendi z Niemcami i Polską, idąc za przykładem deklaracji polsko-niemieckiej, t. zn., odkładając ostateczne rozstrzygnięcie istotnych problemów na pewien czas. "Päewaleht" z uznaniem wita litewskie tendencje w kierunku zbliżenia z Łotwą i Estonją, stawia jednak warunek, by jednocześnie wyjaśniono sytuację z Polską i Niemcami.-

S e n s a c y j n e w i a d o m o ś c i "O s t s e e - B e o b a c h t e r" i "P e h d e j a B r i h d i" o p o r o z u m i e n i u p o l s k o - l i t e w s k i e m ."Liet.Aidas" Nr.56 i 57 /III.1934/:Kłajpedzki "Ostsee-Beobachter" /z 9.III/ zamieścił wiadomość z Warszawy, że na ostatniej tajnej naradzie Piłsudskiego z obecnym premjerem i byłymi prezesami ministrów, jak również z marszałkiem sejmu poruszano głównie sprawę stosunków polsko-litewskich. Dobrze poinformowani politycy warszawscy twierdzą, że Piłsudski bardzo chce porozumienia z Litwą. Przez porozumienie to pragnie się

otworzyć drogę do bloku państw bałtyckich i skandynawskich, w którymby wzięła udział również Polska. Blok taki rozciągający się od Oceanu Lodowatego aż do Morza Czarnego, stanowiłby, zdaniem Polaków, trwałą gwarancję pokoju w Europie Wschodniej.

Ryska "Pehdeja Brihdi" pisze, że w kompetentnych sferach ryskich mówi się o przygotowywanej sensacji polityki zagranicznej. Mianowicie Polska miała postanowić porozumieć się z Litwą przez uregulowanie kwestji wileńskiej w takim duchu, który by był dla Litwy do przyjęcia. Odpowiedni "zwrot" polityczny dokonać się ma już w najbliższej przyszłości.-

V o l d e m a r a s o l i t e w s k i c h s p r a w a c h p o l i t y c z n y c h . "Liet.Aidas" Nr.57 /III.1934/ zamieszcza przedruk artykułu Voldemarasa, jaki się ukazał w "Kreussische Zeitung" na temat spraw polityki litewskiej. W artykule tym Voldemaras oświadcza, że od początku 1931 r. stosunki Litwy z Niemcami zaczęły się wybitnie pogarszać. Politycy litewscy sądzili, że wystarcza Niemcom pogrozić możliwością współpracy litewsko-polskiej, by Niemców nastraszyć. Dla wywarcia na Niemcach wrażenia ukazały się parokrotnie w prasie litewskiej wiadomości o przybyciu na Litwę tego czy owego Polaka.

Niemcy, pisze dalej Voldemaras, nie grozili Litwinom swem porozumieniem z Polską, wiedząc dobrze, czego się mają trzymać wobec litewskiej polityki alarmowania. Kiedy Hitler przyszedł do władzy, rokowania polsko-niemieckie stały się jeszcze realniejsze. Litewski minister Zaunius nie zakończył jeszcze w Poniewieżu odczytu o izolacji Niemiec, gdy przyszła wiadomość o utworzeniu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji na przeciąg 10-ciu lat. Wiadomość ta dla społeczeństwa litewskiego była piorunem z nieba. W całej prasie rozpoczął się ruch. Tylko "L.Aidas" pocieszał się, wyrażając radość spowodu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. Społeczeństwo litewskie instynktownie wyczuwa, że pakt polsko-niemiecki jest wypadkiem politycznym o wielkiem znaczeniu. Nie trzeba być wielkim politykiem, by to zauważyć. Obecnie Polacy na długi czas zabezpieczyli się ze strony niemieckiej. Jedynie z Litwą stosunki polskie nie uległy zmianie. In. słowy, gdyby Polacy poczynili kroki przeciwko Litwie, ani Niemcy, ani Rosjanie Polaków by nie powstrzymali, jak to było w przeszłości. Niemcy również mają obecnie w stosunku do Litwy wolne ręce i gdyby poczynili względem Litwy jakieś kroki, Polacy do tego by się nie wtrącali. O Rosji niema nawet co mówić, gdyż Rosję oddziela od Litwy Polska, nie mówiąc już o innych względach. Pozostaje więc do obrony Litwy tylko Liga Narodów. Zdaniem Voldemarasa, nie znalazłby się bodaj na Litwie człowiek, któryby temu obrońcy zaufał. Byłoby największą naiwnością oczekiwać od Ligi Narodów pomocy. Świadczy o tem chociażby przykład Japonji i Chin.

Pod względem bezpieczeństwa - ciągnie Voldemaras - Litwa znalazła się obecnie w sytuacji tak ciężkiej, w jakiej nie była jeszcze od początku swej niepodległości. Co czyni w tej odpowiedzialnej chwili rząd litewski? W tych dniach wydał on ustawę o ochronie Narodu i Państwa. Bezpośrednio po ukazaniu się ustawy, przeprowadzono w Kłajpedzie przeszło 70 rewizyj i aresztowano szereg kłajpedzian. To jedno świadczy, że areszty mają związek z ogłoszeniem ustawy. Ustawa o ochronie Państwa przystosowana została głównie do warunków kłajpedzkich. Sytuacja rządu litewskiego wskutek tej ustawy jeszcze się pogorszyła. Państwo Litewskie dostatecznie już jest przecież chronione przez istniejące ustawy. Spowodu nowej zaś ustawy zaostrza się konflikt z Niemcami. Łatwo wyobrazić, dokąd to Litwę prowadzi. Litwa zostanie oskarżona o naruszenie autonomji kłajpedzkiej. Ustawa o ochronie Państwa nie wykazuje ani znajomości ustaw, ani wielkiego taktu politycznego. Spowodu tej ustawy Litwa może być oskarżona przed Trybunałem Haskim. Wydanie ustawy jest igraniem z ogniem. Każdy rozsądny polityk unika konfliktów ze swymi sąsiadami.

Litwa znalazła się w sytuacji niezwykle ciężkiej - kończy swe wywody Voldemaras.-

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

K r o n i k a .

D o k o ł a l i t . - a n g i e l s k i c h r o k o w a ń h a n d l o w y c h . Prasa kowieńska /z 9.III.1934/: 8 marca premjer Tubelis przyjął litewską delegację handlową, która powróciła z Londynu. Delegacja złożyła premjerowi szczegółowe sprawozdanie o przebiegu rokowań z Anglikami.

O biegu rokowań wielokrotnie prasa informowała, wskazując na trudności, jakie się wyłoniły w związku ze stanowiskiem Anglików. Główna trudność już od początku rokowań powstała spowodu kontyngentów na bekony.

Żadne ustępstwa ze strony Litwy nie mogły pobudzić Anglików do zagwarantowania pewnej ilości wwozu dla litewskich bekonów. Gwarancja procentowa nie jest dla Litwy pewna, gdyż praktyka wykazała, że import bekonów do Anglji zostaje coraz bardziej ograniczony. Dopiero w ostatnich dniach wyjaśniono, że produkcja bekonów w Anglji ma słabe widoki rozwoju i przeto staje się nieco bardziej realną gwarancja procentowa, którą Anglicy proponują. Wszystko to są jednak nadzieje, w których nie można się dopatrzeć realnej podstawy, na jakiej można byłoby się orjentować przy rozwoju produkcji w kraju.

Drugim ostrym punktem w układach jest żądanie Anglików, aby Litwa obniżyła taryfę celną od 25 do 50% na szereg towarów, w których Anglja jest zainteresowana, przedewszystkiem na towary włókiennicze. Takiemu żądaniu trudno zadośćuczynić z różnych względów. Przedewszystkiem jest to kwestja budżetu państwowego. Przy obniżeniu ceł zmniejszą się dochody Kasy Państwowej.

Można byłoby ostatecznie jednak na wiele żądań angielskich przystać, gdyby Anglicy zmienili swą taktykę i zagwarantowali import litewski. Próbowano zabezpieczyć się rynkiem zbytu w Anglji dla części eksportu masła litewskiego. Ale również pod tym względem nie można było wytargować od Anglików nic konkretnego i można się spodziewać jedynie możliwości wwozu do Anglji do 5 tys. tonn masła rocznie.

Mimo te wszystkie trudności, można przewidzieć, że koniec końców uda się jednak dojść do porozumienia z Anglikami. Z pewnością obie strony będą musiały poczynić sobie wzajemnie większe lub mniejsze ustępstwa.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"L i e t . A i d a s" o V o l d e m a r a s i e ."Liet.Aidas" Nr.57 z 10.III.1934 r. zamieszcza w związku z artykułem Voldemerasa w "Kreussische Ztg." wzmiankę p.t."Współpracownik niemiecki", w której pisze, co następuje /streszczenie/:

Gdy się czyta artykuł wstępny Voldemarasa, zamieszczony w "Kreussische Ztg." z dn.8 marca,odnosi się wrażenie,że nie pisał tego Litwin. Niestety Voldemaras jest Litwinem. Przynajmniej dotychczas Litwini przyzwyczaili się go tak nazywać. Jednak, o ile nawet jest on Litwinem, to przez pokumanie się z Niemcami i wstąpienie na ich służbę w ciężkiej dla Litwy chwili, stał się Voldemaras zwykłym najemnikiem niemieckim. Kpi on z litewskiej ustawy o ochronie Narodu i Państwa, jak Niemczyk z prowincji niemający taktu i rzuca pod adresem Litwy oskarżenia prasy niemieckiej, jak najzłośliwiej względem Litwy ustosunkowanej. Voldemaras grozi Litwie, niby jakiś Niemiec,Trybunałem Haskim. Tak Litwin nie czyni. Tak nie czyni nawet lojalny dla Litwy cudzoziemiec, czy obywatel innego państwa, mający zdrowy rozsądek.-

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

"D z i e ń K o w i e ń s k i" o s t o s u n k u L i t w y d o P o l a k ó w l i t e w s k i c h ."Dzień Kowieński" Nr.56 z 9.III. 1934 r. Art.p.t."Kłoda czy pomost?" Streszczenie:

Brzęk tłuczonych w nocy na 21 lutego szyb w oknach polskich Kowna był bardzo wymowną, ba, namacalną nawet ilustracją stosunków polsko-litewskich. Pobudziła ona litewską opinję do głębszych na ten temat refleksyj. Oprócz oceny faktu ze stanowiska formalnego i wystawienia niepochlebnego świadectwa zwolennikom argumentu pięści, oprócz urzędowych wiadomości urzędowego oświetlenia sytuacji szkolnictwa polskiego w Litwie oraz obfitej informacji i komentarzy o aresztach Litwinów w Wileńszczyźnie, prasa litewska zastanowiła się nad istotą tych wszystkich zadrażnień. Szereg uwag w tej sprawie znajdujemy m.in. w artykule p.Vl.Js. p.t."Gdy brzęczą szyby",umieszczonym w ostatnim numerze wrażliwego i aktualnego tygodnika "Nowa Romuva".

Brzęk tłuczonych na Litwie niedawno szyb ma dla "Naujoji Romuva" dźwięk niejako symboliczny: "N.R." słyszy tu echo dysonansu stosunków polsko-litewskich. In. słowy: nie będzie tych szyb i tych okien, nie będzie Polaków w Litwie - nie będzie tłuczenia ani brzęku, nie będzie wogóle dysonansu. Czyli polska ludność Litwy ma być kłodą na drodze do porozumienia.

Autor niestety, nie rozwija szerzej swych myśli. Powołuje się na przykład Niemców w Poznańskiem i na Górnym Śląsku. Im mniej polskiego elementu będzie w Litwie - tem rychlej nastąpić może zmiana stosunków w Litwie.

P.Vl. Js. obawia się wpływów polskości? Jeżeli tak, to niech będzie odważny i konsekwentny, niech czeka, zanim element polski zniknie z oblicza ziemi litewskiej, niech się odgrodzi chińskim murem od polskości i od ...Wilna - być może nazawsze.

Do problemu polskości w Litwie prasa litewska stosuje szablonowe kropidło nawracania "iszgamów". Czy nie czas już zaniechać tych metod, które się wydają zbyt prymitywne, a stosowane z uporem à la longue nawet cokolwiek trącą fanatyzmem? Czy nie należy się tej sprawie większa tolerancja, być może chociaż trochę historycznego pietyzmu, no i - większy realizm polityczny?...

Wkład kultury polskiej w Wilnie jest tak wielki, że ani polskość wyrzec się tych skarbów nie może, ani zatrzeć w nich jej śladu niepodobna. Litwini widzą w Polakach żywy i żywotny ślad potępionej i przekreślonej przez siebie wspólnoty dziejowej.

Istotnie. Polacy stanowią produkt historji, amalgamat wiekowych skomplikowanych procesów politycznych, socjalnych, kulturalnyc, etnicznych i in. Trudno. Trzeba brać Polaków litewskich takimi, jakimi oni są. Ale właśnie tu tkwi zwrotny punkt w ocenie społeczeństwa polskiego w odrodzonej Litwie. Trzebą sobie uprzytomnić, czego opinja litewska, niestety, nie dostrzega, że polska ludność Litwy nietyle jest subjektem wpływów polskich, ile sama stanowi objekt wpływów: z jednej strony polskich i z drugiej litewskich.

Wniosek stąd, całkowicie zapoznawany dotychczas, xxx naprasza się automatycznie: element polski w Litwie należy uznać nietylko de facto, lecz i de jure, należy włączyć go, jako czynnik społeczny, w orbitę twórczej współpracy państwowej i wykorzystując wszystkie więzy, które go łączą z jego ojczystym krajem, wychować go w atmosferze nowej Litwy i dla nowej Litwy. Nie kalecząc i nie usiłując daremnie zatrzeć i zniszczyć jego odrębności kulturalno-narodowych, należy stworzyć mu takie warunki, by był lojalnym nietylko formalnie, lecz również aktywnie.

Co do Polaków litewskich, być może, niezawsze w stosunku do Litwinów byli oni w porządku. Ale czy młoda Litwa była w porządku w stosunku do swej polskiej mniejszości? Czy się znalazło w niej miejsce dla Polaków, czy nie odepchnięto i nie wyłączono ich ze wspólnej pracy od samego zarania państwowości? I czy można przytoczyć choć jeden fakt, gdy było inaczej, gdy chciano ich uznać i przyjąć, gdy próbowano ich pozyskać? Naodwrót, czy niejednokrotnie przez Polaków wyciągana dłoń nie pozostawała zawsze w powietrzu, zaś ich gotowość współpracy czy nie była głosem wołającego na puszczy?

Swój dotychczasowy stosunek do ludności polskiej w Litwie społeczeństwo litewskie powinno poddać poważnej, zasadniczej i gruntownej rewizji, patrząc przedewszystkiem w przyszłość, nie zaś, jak dotąd, zawsze wracając do przeszłości. Należy raz skończyć z pokutującą wciąż uporczywie legendą "spolszczonych i skazanych na odpolszczenie Litwinów" i porzucić jałowe i beznadziejne wysiłki jej wcielenia w życie. Należy wrócić do rzeczywistości i postawić sprawę na realnym gruncie: uznania społeczeństwa polskiego, jako czynnika pozytywnego w państwowości litewskiej.

Wówczas nie będzie dziwnej aberacji, że element polski na Litwie stanowi zawalidrogę w stosunkach polsko-litewskich, aberacji, która tylko może odbić się echem nieufności po tamtej stronie linji administracyjnej i najmniej przysłużyć się do wywołania nastrojów, pomyślnych jak dla sprawy wileńskiej, tak również dla ogólnego kształtowania stosunków między obu narodami.

Wówczas może się utrwalić słuszne przekonanie, iż element ten jest naturalnym pomostem dla współpracy.-

Kronika.

Aresztowanie nauczycielki prywatnej. "Dzień Kowieński" Nr.57 /z 10.III.1934/:W dniu 7 marca została aresztowana nauczycielka prywatna p.Wiktorja Jankunówna, zamieszkała u p.Augusta Wołejki w Bekieszach gm.giedrojckiej, pow.wiłkomierskiego. Jednocześnie aresztowano również p.A.Wołejkę. Na mocy wyroku komendanta wojennego pow.wiłkomierskiego p.W.Jankunówna za "podburzanie jednej części społeczeństwa przeciwko drugiej" z pow.wiłkomierskiego została wydalona etapem na miejsce swego stałego zamieszkania /do Szydłowa/ na cały przeciąg trwania stanu wojennego. P.A.Wołejko został skazany na 10 dni aresztu z zamianą na 25 litów grzywny.

Zwolnienie nauczycieli prywatnych. "Dzień Kowieński" Nr.57 /III.1934/:Jak donoszą, dnia 8 marca, po całkowitem odbyciu kary zostali zwolnieni z domu aresztu w Kiejdanach nauczyciele prywatni pp:Z.Koczan i B.Michniewicz, skazani w swoim czasie przez komendanta kiejdańskiego na 1 miesiąc więzienia lub 750 litów grzywny. Po zwolnieniu z aresztu obu nakazano opuścić pow.kiejdański.

V. LITWINI PRUSCY.

Kronika.

Zakaz śpiewania w kościele po litewsku ."Musų Rytojus" Nr.18 /III.1934/:Litwini pruscy przeżywają obecnie ciężkie czasy. Niemcy, dążąc do całkowitego wynarodowienia Litwinów pruskich, starają się wszelkiemi sposobami stłumić kulturalną akcję litewską. Prześladowania Litwinów wciąż trwają. Działacz i przywódca Litwinów pruskich dr.Vydunas nie może się nawet pokazać na ulicy, gdyż przy każdej okazji mu się wymyśla i znieważa.

Litwini pruscy nie mają obecnie żadnych praw kulturalnych i narodowych. W ostatnich dniach Niemcy zakazali śpiewów litewskich chórowi t-stwa śpiewaczego, nawet w kościele, mimo, iż od niepamiętnych czasów Litwini pruscy czcili swego Boga w języku ojczystym.

Litewskie t-stwo śpiewacze założone zostało w Tylży w ubiegłem stuleciu. Na czele towarzystwa stoi już 38 lat dr.Vydunas. Okazuje się, że nawet ta wyłącznie kulturalna organizacja litewska wydała się Niemcom niebezpieczna dla Państwa. Tak Niemcy postępują ze swemi mniejszościami narodowemi.-

VIII. Z ZYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

Kronika.

Zwolnienie Litwinów z więzienia .Pisma wileńskie /III.1934/ podały wiadomość o zwolnieniu więzionych w Wileńszczyźnie Litwinów. Zostali oni zwolnieni 6 marca z rozporządzenia Wojewody wileńskiego. Ogółem zwolniono 8 osób. 6 z nich przebywało w więzieniu w Święcianach, zaś 2 w Wilnie.-

x

x x

137